

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 21 kwietnia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W sobotę, d. 21 i Niedzielę d. 22 kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz.

BADYLE I PAKI

sztuka szkolna w 4 aktach Kazimierza Bieszczynskiego.

W sobotę, d. 21 kwietnia, o g. 4 po poł. po cenach najniższych (od 10 do 50 kop.) i we wtorek, d. 24 kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz.

„Piosnki Ułańskie“

Sztuka współczesna w 3 aktach W. Bun'kiewicza

W niedzielę, d. 22 kwietnia, o g. 8 po poł. i w środę d. 25 kwiet. o g. 7 i pół wiecz.

Judasz z Karlothu

Sztuka w 5 aktach (6 obrazach)

K. H. Rosłowski

Przegląd polityczny.

Łódź, 20.IV.1917.

W rokueszłym w tymże samym czasie kursowały uporczywie pogłoski o bliskim pokoju. To samo dzieje się i teraz, ale obecnie o wiele więcej jest danych, znamionujących zbliżający się koniec krwawych zapasów, potokiem krwi zalewających i ruinami zgliszczających Europę.

Rosja wobec rewolucji i nieustraszonej jeszcze formy nowego rządu potrzebuje gwałtownie pokoju. Zmusza go do tego zagmatwana sprawa agrarna w sposób nigdzie już niepraktykowany. Do możliwości wybuchu rewolucji w Rosji przyczyniła się przeważnie postawa jej ludu wiejskiego, cierpiącego chroniczny głód ziemi. Wszędzie w państwach nowoczesnych drobni rolnicy są przeciwnikami wszelkich rozruchów i teorii socjalnych o władaniu ziemią. W Rosji teorie te wśród ludu wiejskiego znalazły silny oddźwięk, a z ludu tego przeważnie rekrutuje się armia rosyjska. Tu leży przyczyna dlaczego armia tak chętnie i gorliwie poparła rewolucję, ale jednocześnie wraz z robotnikami domaga się rychłego zawarcia pokoju.

Pozatem wszystkie narody, uczestniczące w wojnie, są już zmęczone i wyczerpane, a tylko jedna Anglja opiera się jeszcze w celach egoistycznych rozpoczęciu rokowań pokojowych na podstawie zrzeczenia się zaborów i odszkodowania. Co do tego zaś punktu Rosja i Niemcy są zgodne. W piśmie zagranicznych pojawiła się pogłoska, jakoby Anglja za warunek pokojowy sine qua non stawiała zwrot jej posiadanej dawniej Helgolandu, co zapewniłoby jej wszechwładne panowanie nad kanałem Cesarza Wilhelma II i wodami niemieckimi. Takiego warunku Niemcy przyjąć nie mogą. Kapitały angielskie silnie i w olbrzymiej mierze zaangażowane są w Rosji, w której niema jeszcze nastrojów przeciwangielskich, ale przy dalszym oporze Anglji w kwestji pokoju łatwe mogą się pojawić. Dlatego też Anglja wszelkimi sposobami usiłuje tamować nastroje pokojowe, a Rosja przeciwnie budzi w niej napały wojenne i tendencje walki w dalszym ciągu aż do niewyjątkowego końca.

W Rosji w rzeczywistości istnieją dwa rządy, tymczasowy prowadzony przez ks. Lwowa i komitetu wykonawczego robotników i żołnierzy z Czhejldzem na czele. Oba te

rządy a raczej kierunki w kwestji pokoju stoją na dwóch przeciwnych końcach, przyczem zaznaczyć wypada, że komitet wykonawczy ma przewagę, czego dowodzi ostatnia deklaracja rządu tymczasowego z dnia 10 b. m. Mnożą się przytem symptomy zwiastujące wybuch kontrrewolucji, co ostatecznie uniemożliwiło by Rosji intensywne prowadzenie wojny. Zapowiedź więc dziennika szwedzkiego „Aftenposten“, że wojna skończy się przed lipcem r. b. nabiera wiele prawdopodobieństwa.

Drugą sensacją dni ostatnich jest wypracowanie w podkomisjach fachowych Komisji Koła polskiego programu wyodrębnienia Galicji, która tworzyć ma część państwa austriackiego. Wedle krakowskiej „Nowej Reformy“ Królestwo Galicji ma tworzyć odrębne państwo, związane z Austrią na zasadach następujących:

Członkowie Koła polskiego występują z austriackiej izby poselskiej i izby panów a austriacka Rada państwa na zapowiedzianem w maju jej posiedzeniu zbierze się już bez ich udziału.

Natomiast zgrupowani w dwóch izbach utworzą, tymczasowe przedstawicielstwo Galicji.

Wspólnymi sprawami całego państwa zajmą się osobno obie izby Rady państwa, osobno przedstawiciele Galicji w obu izbach. Jeżeli pomiędzy obu izbami Rady państwa z jednej strony i obu izbami galicyjskimi z drugiej nie nastąpi zgoda w takim wypadku wszystkie cztery izby wybierają swoich delegatów, którzy na wspólnym posiedzeniu rozstrzygają sprawy sporne bez dyskusji.

Sprawy wspólnymi są:

- 1) Wszystkie organy wspólne określone przez paragr. 1 ustawy z dnia 31 grudnia 1867 r., tudzież uzupełnienie w paragr. 2 tejże ustawy:
- 2) Traktaty handlowe,
- 3) Sprawy wojskowe,
- 4) Budżet ogólny państwowy.
- 5) Waluta, monety papierowe, telegrafy, telefony, poczta, kolej, żegluga,
- 6) Miary, wagi, marki,
- 7) Sprawy lekarskie,
- 8) Policja i spisy ludności,
- 9) Ochrona własności twórczej
- 10) Górnictwa.

Miasto Biela z przyległościami ma być od Galicji oderwane i przyłączone do Ślązka.

St. Ap.

Zgoda buduje.

Słyszymy nieraz głosy nawołujące do zgody, jedności, zaprzestania waśni i sporów partyjnych. Mówi się dużo na temat, że niezgoda zgubiła Polskę. Wiele osób traci nieprodukcyjnie siły na to, aby za jaką bądź cenę połączyć powaśnione odłamy. Niektórzy zupełnie odsuwają się od życia politycznego dlatego, jakoby u nas partie polityczne prócz waśni nie konkretnego nie czyniły.

Inni znowu stworzyli sobie formalny sport z walki partyjnej i tak doskonale, z takim przejęciem zwalczają przeciwników, że całkowicie utracili swą istotną myśl przewodnią, gubią cel ostateczny z oczu, tracąc wiele czasu, środków pieniężnych, a co gorsza, nieprodukcyjnych sił narodowych w celu adystrygowania, zmiężdżenia, nie raz nieskończenie pożytecznych i nieodzownych krajowi, instytucji.

„Nie ja to zorganizowałem, nie było mnie tam od początku, więc wszystko tam jest złe, zniszczyć do gruntu i zmaltretować należy dążenia przeciwnej partii“.

A jednak zgodna twórcza współpraca jest dla nas w chwili obecnej koniecznością dziejową. Wchodzimy przecie na scenę życia jak ozdrowienie, przed którym stałe pytanie, co robić dalej, jak urządzić przyszłość.

Slachta na se mikach krzychała, bigosowała szablami swych przeciwników politycznych: dość wyraźnie i ostro musiała walczyć o swoje przekonania. Tylko... tylko, na nieszczęście, nie miała naogół własnych przekonań, walcząc ślepo o interesy czy przekonania tego, czy innego magnata.

Po odbytych sejmiku, przy kielichach, następowała zgoda między najcięższymi wrogami. Znow krzyczano, rzucano się sobie w objęcia i wybuchło znane — Kochamy się. Jesteśmy narodem uczuciowców. Walczymy ze sobą nie za pomocą z góry obmyślonej taktyki walki, ale pod wpływem impulsu, uczucia, nieraz osobistej natury. Pod wpływem uczuć też powstaje dążenie do zaprzestania walki do spokoju wtedy, kiedy wyczerpany mózg pożąda ciszy. W ten sposób powstają wszelkie kierunki ugodowe. Za jakąbyś cenę, byle cisza, byle się już nie fałtygował.

Zgoda jednak powinna być budowana nie pod wpływem uczucia, a pod nakazem zimnego, ścisłego rachunku i wypływających ze zgodnej współpracy korzyści narodowych.

Przystępując do zgody należy obmyśleć pierwiej taktykę zasadę, na której zgodną współpracą budować można.

Różnorodność interesów jest wszędzie. Wszędzie są grupy posiadające różne cele i drogi do ich urzeczywistnienia. Skoro jednak anadzie się przyezyna, która godzi w interes wszystkich, lub też stawia się cel wspólny, stać się wtedy ramie przyramieniu, nie gada o zgodzie, ale pracuje wspólnie.

U nas atoli, kiedy mówimy o zgodzie, nie chodzi o wyjątkową współ-

pracę, ale o zdjęcie z ramion zbyt wielkiego ciężaru.

Nie należy zatem dążyć do zgody pod wpływem lenistwa duchowego, do zgody na glinianych nogach, na tymczasem. Pierwej zacznijmy obopólną rewizję interesów i pobudek, które nas do tych czy innych przekonań skłoniły.

Kiedy zaś poznamy istotę rzeczy, godność osobista wymaga, aby jakna'prędzej i jaknajgłośniej przysnał się do błędów wzajemnych, a znow uczciwość obywatelska nakazuje wykorzystanie zła, którego byliśmy przyczyną.

Przy takiej wzajemnej rewizji programów trafimy na bardzo wiele punktów, co nas zbliży do zgodnej współpracy, na trwałej, nie chwilowej tylko platformie, walcząc będziemy ze sobą tylko o poszczególne zasady czy dążenia, a nie, jak się to dzieje obecnie, na wszystkich bezwzględnie najistotniejszych nieraz placówkach społecznych.

Wtedy też nauczymy się może szanować, nie przekonania przeciwnika, co jest absurdem, ale będziemy szanować uczciwego człowieka, który może się nieraz mylić, ale kocha i czuje gorąco więc deptać tego co kocha nie pozwoli, a tembardziej nie może wyzbyć się swych najistotniejszych dążeń dlatego, że się one panu X. czy Y. nie podobają.

Pamiętajmy jednak, aby głupota nie pwała i nie tamowała dążeń dobrych, nie drwiła z prawd, które dopiero po wielu latach ogół szanować zacznie. Niczego nie dokona człowiek, który bezmyślnie, przez ślepe naśladownictwo, pada na kolana i czci pamięć bohaterów poczyniła przeszłości, człowieka, którego historia niczego nie nauczyła, który, idąc za owczym pędem, czci dążenia umarłych bohaterów-męczenników z przed laty, a nie zdaje sobie sprawy z tego, ile precudnych akordów ducha, narodowego marnuje nieopatrzna terażniejszość.

Dążyć do zgody należy i pragnąć jej wszyscy.

J. R.

Z sali odczytowej.

Drugi odczyt Cezarego Jelenty — „Peer Gynt“.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że trzy arcydzieła Ibsena, z którymi zaznajamia słuchaczów: „Brand“, „Peer Gynt“ i „Prendenci do tronu“, aczkolwiek nie mają w swej treści i kompozycji nic wspólnego, nie łączą się organicznie i bynajmniej nie stanowią trylogii, są jednak ideowo tak ściśle, iż stanowią jakby jedną całość, jeden łańcuch, z którego nie można wyłączyć ani jednego ogniwa. Tak samo snuje się nasza myśl przewodnia, tak samo dążenie do wprowadzenia ludzkości na drogę rzetelnego duchowego rozwoju z poszanowaniem prawdy, mocy ducha i indywidualności swej jaśni, której nakazane nie tylko słuchać ale i rozumieć jak należy.

Ibsen, poeta, myśliciel głęboki jest przytem realista, łączącym się z warunkami społecznego kształtowania się bytu społecznego ludzkości. Nie ma on nic wspólnego z romantyzmem

a mimo to, jego utwory owiane są czarem wielkiej poezji.

Ibsena nie można popularyzować bo ogół nie dojrzał jeszcze do należytego zrozumienia genyzy i istoty jego talentu, Ibsena można tylko wyjaśnić i tłumaczyć jego symbole. W utworach swoich Ibsen, artystyczna natura w każdym calu, nie tylko dba o akcję, ale i o konstrukcję swych utworów, ale i o tło, na którym się ona rozwija. Tło to pozostaje w ścisłym związku zarówno z treścią, jak i z akcją, tudzież stanowi również pewien rodzaj symbolu.

Jak w „Brandzie”, człowieku mocnym i surowym, konsekwentnie i bez żadnych zboczzeń dążący do wytkniętego sobie celu, tło stanowi surowa przyroda fiordów norweskich i szczytów lodowców, tak znów w „Peer Gyntie” akcja rozgrywa się na tle jasnym, pogodnym, słonecznym. Bo też Peer Gynt jest przeciwstawieniem Branda. Ten ostatni to natura o skrupionej, silnie skryzalizowanej jaźni, dążąca do celu bezlitośnie, niosąc na ofiarę nie tylko wszystko co posiadał, ale i samego siebie, tak znów Peer Gynt o jaźni rozdrobnionej naukowej, jest fantasta, łgarzem, błagierem, o tak atoli wrażliwej wyobraźni, że niezdolne jest rozróżnić tego, co przeżywał w marzeniach lub sennych widzeniach, od tego, co przechodziło w rzeczywistość. Często bierze urojeń i sny za jawę i odwrotnie rzeczywistość za sennie widziadła.

Brand załamuje się, gdy go wszyscy odiegli, gdy poczuł, że wytknął sobie cel niemożliwy do osiągnięcia i ginie na pustkowiu pod wałami lodowca; Peer Gynt załamuje się, gdy pojął, że nie umiał odnaleźć w sobie nakazu swej jaźni—nie wyczuł swego powołania, gdy zobaczył, że w fantazjach swoich i urojeniach został zdystansowany i ginie na łonie ukochanej niegdys kobiety. Są jednak między tymi ludźmi i rysy wspólne, obaj kochać nie umieli, nie umieli biadać też nad niedolą ludzką, wierzyli uczuciom i sercu, wprost nie byli ludźmi. Ibsen chce mieć tylko ludzi a nie nadludzi lub pędziwiatrów, goniących mary po szerokim świecie, łudzających się mirażami, ale ludzi liczących się z realizmem życia, z jego wymaganiami, podniosłych jednak duchem, o charakterach silnych i dobrze skryzalizowanych.

St. Ławński.

Kronika

Zajęcia w administracji państwowej. Tymczasowa Rada Stanu zwraca się niniejszem do osób, pragnących w przyszłości otrzymać zajęcia w administracji państwowej o zgłaszanie swych ofert do komisji kierującej przygotowaniem urzędników państwowych (Mazowiecka 22, kancelaria główna T. R. S.)

W ofertach swych kandydaci, prócz imienia i nazwiska, adresu i wieku podać winni kwalifikacje naukowe, zajęcia dotychczasowe oraz wyrazić życzenie co do tego, w jakiej gałęzi administracji chcieliby w przyszłości pracować.

Niniejsze wezwanie odnosi się przede wszystkim do tych osób, które pracowały już poprzednio w organizacjach państwowych i samorządowych i przy odpowiednich kwalifikacjach naukowych posiadają dostateczne wyrobienie praktyczne.

Jednocześnie Tymczasowa Rada Stanu podaje do wiadomości, że osoby, pragnące wstąpić na średnie kursa administracji, mogą składać odpowiednie podania do komisji kierującej przygotowaniem urzędników państwowych (Mazowiecka 22, kancelaria główna T. R. S.)

Na kursa te mogą być przyjmowane również i kobiety, posiadające dostateczne przygotowanie teoretyczne i dłuższą samodzielną praktykę biurową.

W sprawie akcji ratunkowej. W celu porozumienia się z właścicielami majątków i wsi co do projektowanego wysyłania tam dzieci, potrzebujących gwałtownej pomocy, udali się w Sieradzkie, jako przedstawiciele Sekcji opieki nad

dziećmi i młodzieżą przy Łódzkiej Okręgowej Radzie Opiekuńczej ks. W. Tymieniecki, pani Grabowska oraz p. A. Stamirowski.

Komisja pedagogiczno-wychowawcza przy sekcji opieki nad dziećmi Łódzkiej miejscowej Rady Opiekuńczej zwołuje w dniu dzisiejszym posiedzenie członków.

Z polsk. Seminarjum nauczycielskiego. W czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej polskiego seminarjum nauczycielskiego. Przyjęto do wiadomości, że dotychczasowy kierownik seminarjum prof. Dominikiewicz opuszcza swoje stanowisko.

Wybory ławników. Jak się dowiadujemy, wybory ławników magistratu odbędą się 7-go maja, o godz. 4-ej po poł., w sali T-wa Kredytowego m. Łodzi.

Osobiste. Kierownik prosekutorjum miejskiego dr. Dąbrowski otrzymał urlop, w celu wzięcia udziału w kursach dla lekarzy powiatowych w Warszawie. Podczas nieobecności zastępować go będzie dr. Stefan Sterling.

W sprawie wypieku chleba. Wczoraj, w lokalu cechowym, przy ul. Podleśnej, odbyło się posiedzenie połączonych zarządów: Zgromadzenia piekarzy m. Łodzi i Żydowskiego Związku właścicieli piekarni, z udziałem przedstawicieli Koła starszych i podstarszych zgromadzeń rzemieślniczych.

Omawiano tywo obchodząca ogół sprawę wypieku chleba.

Jak to już poprzednio zaznaczył śmy Komitet zawarł umowę z 6-ciu piekarniami łódzkimi, zobowiązując właścicieli do wypieku chleba na warunkach zgóry ułożonych, pozostawiających wiele do życzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu zainteresowani właściciele piekarni chrześcijańskich i żydowskich wyrażali szczągotłowo jakie przyczyny skłoniły ich do podpisania zaleconego przez Komitet kontraktu. Nadmienili przytem, iż gorwli są chętnie zrzec się umowy na korzyść cechu, o ile zgodzi się na to Komitet rozdziału chleba i maki.

Podczas ożywionej dyskusji, p. Kopyziński, przedstawił zebranym, na podstawie sporządzonego bilansu i rachunków prowadzenia przedsiębiorstwa, warunki, na jakich gotów jest oddać swoją piekarnię do rozporządzenia cechowi.

Po wystąpieniu relacji innych właścicieli piekarni w tym przedmiocie cech przyszedł do wniosku, że proponowane warunki możliwe są do przyjęcia. Oczywiście wyniki narad muszą być zaakceptowane przez Komitet rozdziału chleba i maki. Dlatego też zdecydowano, ażeby dzisiaj właściciele 6-ciu wzmiankowanych piekarni złożyli Komitetowi rezolucję, iż postanowiono całkowicie kontrolę nad wypiekiem chleba, oraz mogące wynikać straty czy zyski przekazać Zgromadzeniu piekarzy m. Łodzi oraz Żydowskiemu Związkowi właścicieli piekarni.

Po wyrażeniu zgody ze strony Komitetu rozdziału chleba i maki—opracowane będą szczegółowe warunki oddania cechowi w dzierżawę 6-ciu piekarni oraz ceny wypieku.

W przewidywaniu, iż po zamknięciu piekarni liczba pozostałych bez zajęcia czeladników piekarskich powiększy się znacznie,—zebrani uchwalili, aby dla dania im możliwości zarobkowania, zapowiedzieli t. zw. „fajeranty”. W tym celu sporządzone będą listy wszystkich czeladników, podzielonych na trzy grupy. Na podstawie takiego podziału, prowadzona będzie ścisła kontrola zmian w pracy w ten sposób, iż gdy dwie partie pracują,—trzecia będzie odpoczywała.

Z Komitetu zagonków. Wydział zaprowiantowania miasta przy magistracie przyznał Komitetowi zagonków w Łodzi dla obsadzenia na zagonkach 2500 funtów nasion bobu.

Z ilości tej Komitet zagonków wydawać będzie po pół funta bobu na dzierżawcę. Komitet zagonków zawarł z ogrodnikiem p. Karwackim umowę na dostawę potrzebnej ilości sadzonek (flancy) kapusty i brukwi, które rozdane zostaną we właściwym czasie dzierżawcom do zasadzenia na zagonkach.

Ponieważ dla obsadzenia zagonków potrzeba jest około 30 wagonów ziemiaków, zaś Wydział zaprowiantowania ze względu na zapotrzebowanie bieżące nie może takiej ilości ziemiaków na termin sadzenia dostarczyć, przeto Komitet zagonków wysłał do władz odnosnych prawo wwozu do miasta określonej ilości ziemiaków do sadzenia.

W sprawie tej pp. Jungowski, Miller i Kloss wyjechali w okolice kolskiego i konińskiego powiatów, aby u tamtejszych właścicieli rolnych dokonać transakcji na dostawę ziemiaków do sadzenia na potrzeby Komitetu zagonków.

Z Tow. „Kropla Mleka”. Zarząd Tow. „Kropla Mleka” w Łodzi opracował sprawozdanie z działalności Tow. za ubiegły 1916 rok w cyfrach następujących: „Kropla Mleka” ilość 3 punktów rozdawnictwa mleka zwiększyła do 6, liczba niemowląt, którymi się opiekowano, w styczniu wynosiła 1165, w grudniu 1441, największą zaś lekwoję, gdyż 1885 dzieci, wykazał lipiec. Mleka normalnego w ciągu całego roku wydano 145,415 i pół litra, kosztem 27,130 rb. 94 kop., mleka zgęszczonego zużyto 17,728 puszek, mączki Nesle’a, jako lekarstwo, zużyto 164 puszek. Obiadów z własnej kuchni dla matek karmiących wydano 29,435, kleików 46,400, kosztem 1343 rb. 22 kop. Na pensje wydano: lekarzom 1495 rb., personelowi pomocniczemu 1874 rb. i 656 rb. służbie niższej; koszt lokala i opału wyniósł 1049 rb., lokacja mleka 218 rb. „Kropla” III (w fabryce Geyera) i VI przy kuchni na Rybnej 10) miały lokale bezpłatne.

Na rok 1916 pozostałość funduszy „Kropli” wynosiła 3244 rb. 28 kop., w ciągu roku wpłynęło ze składek 161 rb. 20 kop., ora z ofiar 2479 rb. 2 kop. Otrzymał zapomóg miesięcznych z Łódzkiej Miejskiej Rady Opiekuńczej

2250 rb., z kwesty „Ratujcie Dzieci” 7500 rb., z magistratu 14,215 rb. od Komisji Międzyzwiązkowej Stow. robotniczych chrześcijańskich 6 tysięcy rubli, oraz 1 tysiąc rb. z Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej. Pożytki wyniosły 5450 rubli, zaś wpływy nieprzewidziane, tak z bazaru, podwieczorku i t. p.—4843 rb., oraz 148 rb. 57 kop., przyrost procentów. Na 1 stycznia 1917 roku „Kropla Mleka” posiada: w Łódzkim Tow. Wzaj. Kredytu 67 rb. 18 kop.; w Łódzkim banku handlowym 3,230 rb., oraz w kase 1,341 rb. 85 kop., razem 4,639 rb. Wydatki w 1916 roku wyniosły 42,652 rb., nie licząc w to mleka zgęszczonego, co świadczy o ogromie pracy i pomocy, jaka „Kropla Mleka” przynosi społeczeństwu. Zarząd „Kropli” stanowią panie: rej. Grabowska, Maybaumowa,—prezesowe, Wiłschowa i Groszkowska wice-przewodniczące, dr. Dziszta Prechner, skarbnik i dr. Gundlach, sekretarz. Komisje finansowa stanowią: dr. Maybaum, oraz pp. Hiiszel i Kokeli.

Ze związków i stowarzyszeń.

Ze Stowarzyszenia Techników. Wczoraj wieczorem na posiedzeniu Stowarzyszenia Techników m. Łodzi, pod przewodnictwem prezesa inż. Edwarda Wagnera została utworzona Komisja Techniczna, mająca na celu uruchomienie naszego przemysłu po wojnie.

Impuls do utworzenia komisji powyższej stanowiło wezwanie Komisji Przemysłowej przy Departamencie Gospodarstwa Społecznego przy Tymczasowej Radzie Stanu, gdzie prezesem komisji jest przemysłowiec łódzki, p. Henryk Grohman. Ze względu na doniosłość zadania, jakie nowoutworzona Komisja Techniczna ma do wykonania, podzielono ją na cztery podkomisje, stosownie do głównych gałęzi przemysłu naszego, a mianowicie: 1) przedziałniczą, 2) tkacką, 3) farbiarsko-kolorystyczną (drukarni, bielników i wykończalni), oraz 4) ogólną (maszyn, kotłów i torcji).

Do każdej podkomisji powołano szereg specjalistów odnośnej gałęzi przemysłu, z upoważnieniem do kooperacji w miarę potrzeby nowych członków.

Do podkomisji przedziałniczej weszli: inż. Przedpełski, Wołkowyski, Aleksander Heyman i Leon Felix; do podkomisji tkackiej inż. Berlinerblau, Weigt i Kuczborski; do podkomisji farbiarskiej inż. L. Tochtermann, W. Tymowski, A. Goldsobel, K. Popielawski, Stefan Popielawski, Tadeusz Markowski, Gabler i Neumark; do podkomisji ogólnej weszli: inż. Dietrich, Benedek, Michalis, Wędrychow-ski, Emil Hirsberg, Leon Koźmiński, Jakób Dyljon, T. Sułowski, Sztajnhardt i Emil Taler.

Ze względu na ogrom pracy i materiałów do przygotowania na przyszłość Komisja Techniczna przystępuje do pracy bezzwłocznie.

Na skutek zaproszenia do przyjęcia udziału w obchodzie 3 Maja, delegowano na dzisiejsze zebranie organizacyjne Komitetu obchodu 3 Maja z ramienia Stow. Techników inż. St. Przędzińskiego i Zajączkowski.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 68)

Dziś o godz. 7 i pół wiecz. „Badye i Paki”, sztuka szkolna w 4 aktach Kazimierza Bleszyńskiego. Sztuka ta na premierze doznała gorącego przyjęcia ze strony publiczności i była rześście okaskiwana.

W niedzielną o godz. 3 po poł. po cenach popularnych sztuka K. H. Rostrowskiego p. t. „Judasz z Karjothu”, wiecz. o godz. 7 i pół „Badye i Paki”.

We wtorek, dn. 24 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz. kratochwila Abramowicza i Roszkowskiego p. t. „Mąż z grzeszności”.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino” (Piotrkowska № 67). Dziś Wygasa miłość dramat z życia w 5 wielkich częściach.

W głównej roli występuje słynna piękność Erna Moena.

— **Odeon** (Przejazd 2). — Dziś nowości „Ofiara Iosu”

W głównej roli występuje Leda Gys.

„Grand-Kino” (Piotrkowska 72)

Tylko jeszcze ostatnie 3 dni 128 lat niewoli Polaki pierwszy polski obraz, imponujący okazałością i technika.

Artydzielo sztuki kinematograficznej, w wykonaniu artystów sceny krakowskiej, z udziałem 10,000 osób—opiewające dzieje Polski w okresie 1792—1917

Pieśni naradowe do obrazu wykona chór amercalny.

Kronika sądowa.

Cesarstwo-niemiecki Sąd Okręgowy rozważał sprawę robotnika ślusarskiego Antoniego Cwaniakowskiego oskarżonego o napady na pracowników około lasu Łuźmierskiego o zrabowanie im produktów spożywczych, a także o znęcanie się nad swymi ofiarami, z których jedni wskutek otrzymanych ran zmarli.

Oskarżony zeznał, iż napadów dokonywał pod komendą niejakiego Franciszka Rządkiwego, który groził mu zastrzeleniem w razie nie wykonania „roboty”. Rzeczy zrabowane zabiegał Rządek, za „ratyję” zaś dał mu 25 rb.

Po napędach Rządek udał się do okupacji austriackiej.

Świadczenie zeznań, jako poszkodowani, potwierdzają fakt napadu przez oskarżonego.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok następujący. Oskarżony Cwaniakowski skazany zostaje na 5 lat ciężkiego więzienia po odsiedzeniu kary powyższej zostaje oddany pod surowy dozór policyjny na przeciąg lat 5.

Jezeli skazany po upływie pierwszych 2 i pół lat w więzieniu będzie się dobrze prowadził, pozwólone mu będzie podać prośbę o ulaskawienie.

Z prowincji.

Δ Hojna ofiara. Właściciel majątku Kobięrzycka, w pow. Sieradzkim Fel. Radoński ofiarował 10 tysięcy mk. na ufundowanie szkoły rzemiosł w Sieradzu, 5 tys. na szkołę rolniczą w Liskowie, 4 tysiące na ubogich i 1 tysiąc na szkołę gimnazjalną w Sieradzu.

Δ Z Piotrkowa. Zarząd miasta Piotrkowa postanowił zaciągnąć pożyczkę w sumie 25,000 rb. Uchwalono otworzyć za tę pieniądze także ambulatorium bezpłatne.

Δ Zajście w Częstochowie. Zarządówka częstochowska donosi:

„Krawiec Abraham Poznański ul. św. Marii (?) № 52 wyszedł w sobotę rano przed dom i zawałił chłopca chrześcijańskiego, żeby mu zamknął drzwiczki pieca (co żydom w sobotę jest niedozwolone). Chłopiec wszedł chętnie w nadziei zarobku. Lecz nagle sobie przypomniał, że to przed wielkanocą żydowską, i fantazja jego naprędcie przedstawiła sobie obraz, jak krawiec żydowski chce włożyć nóż i zarznąć go na wielkanoc, ażeby krwi używać do macy. Chłopiec tedy prędko uciekł z izby i wszczął alarm, że żyd chciał żeń wyśaczyć krew. Przybyła policja i agentci tajni, którzy potraktowali sprawę zupełnie poważnie, dokonali ścisłej rewizji u krawca w mieszkaniu, na strychu i w piwnicy, a jego doprowadzono do okręgu policyjnego na śledztwo i z tej historii zrobiono cały cymes”.

§§ Z ziemi Kaliskiej. We wsi Tomkowie, gminy Kowale Pańskie, w powiecie tureckim, o godzinie 6 rano przed kilku dniami spostrzeżono pożar w domu Kantyków. Pod zgłiszczami znaleziono zwęglone zwłoki — Józefa Kantyka, lat 65, jego żony Marjanny, lat 54, ich syna Bronisława lat 7, i siostry Kantyka, Antoniny lat 50.

Stwierdzono, że Kantyk miał znaczną sumę pieniędzy, bo sprzedał konia. Pieniądzy tych nie znaleziono. Kufry były spiadrowane. Torbka od pieniędzy leżała na oknie. — Wszystko wskazuje, że popełniono morderstwo i podpalenie.

§§ Z Sosnowca. W Sosnowcu bandyci wtargnęli do mieszkania rzemieślnika Fr. Labusa, gdzie zrabowali kilka tysięcy rubli i kosztowności.

Śledztwo stwierdziło, że z bandytami była w znowie służąca Szalowska. Napadu dokonali: jej kochanek Romański, robotnik z kopalni Kłoczek i znany bandyta Olszenka. U szewca Widawskiego znaleziono 1000 rubli i kosztowności napađenego, U Olszenki w Dąbrowie znaleziono — 8000 rubli.

§§ Z Płocka. Część góry płockiej, położonej za kościołem Farnym w dniu 9 b. m. skutkiem podmycia brzegów przez wezbrane fale wiatru osunęła się, przysięgnatając domek na stoku tej położony. Szczęśliwym trafem ofiar w ludziach nie było.

A Pierwsza żargonówka w okupacji austriackiej. W Piotrkowie zacznie wkrótce wychodzić tygodnik żargonowy p. t. „Petrikower Sztym” (Głos piotrkowski), redaktorem którego jest miejscowy radny miejski, Moszek Feinkind. Nowy tygodnik będzie prowadzony w duchu nacjonalistyczno-tydrowskim.

Będzie to pierwsze czasopismo żargonowe na terenie Królestwa Polskiego, okupowanym przez wojska austriackie. W okupacji niemieckiej, w samej tylko Łodzi i Warszawie wychodzi 9 pism żargonowych.

Z Warszawy.

Kwesta majowa.—Tramwaje.

Program wielkiej kwesty majowej Polskiej Macierzy Szkolnej zapowiada się bardzo obiecująco. Komitet organizacyjny krząta się gorliwie, by po za samą kwestą, szeregiem atrakcji artystycznych, sportowych i towarzyskich pobudzić ofiarną publiczność. Czasy są bardzo ciężkie, zubożenie powszechne, ale w narodzie naszym zbyt żywiołowo rozwinięte jest dążenie do oświaty, zbyt drogą sprawą szkół polskich, by wynik jej materialny był niepomyślny. W dniu rozpoczęcia kwesty 8 maja r. b. danem będzie w Warszawie w teatrze Wielkim przedstawienie galowe, na które się zbiorą przedstawiciele polskich władz cywilnych i wojskowych, delegaci różnych instytucji społecznych i publicznych, reprezentanci stronnictw politycznych i koła towarzyskie całej Warszawy. Protektorat objęła pani marszałkowa Wacławowa Niemojewska; szczegółowy program będzie ogłoszony później.

Zamówienia na bilety przyjmuje biuro Polskiej Macierzy Szkolnej (Kra-kowskie Przedmieście Nr 7).

Dzień rozpoczęcia kwesty majowej schodzi się z największym naszym świętem narodowym, rocznicą konstytucji ogłoszonej 3 maja 1791 r., co również powinno pobudzić ofiarną publiczność, bo najpiękniejszą ofiarą, złożoną dla Ojczyzny jest dar na popieranie oświaty w kraju. Za przykładem zeszłego roku, kto złoży rb. 5, otrzyma żeton, dający mu prawo bezpłatnego wejścia, na wszystkie atrakcje, komitet organizacyjny położył szczególny nacisk na artystyczne wykonanie żetonu, co powierzył firmie Fraget, podług rysunku prof. Budzyńskiego.

Żeton znajduje się już w sprzedaży. Dla zbieraczy wybito 10 żetonów srebrnych, które nabywać można po 50 rb.

W związku z kwestą majową byłoby pożądanym uruchomienie tramwajów, zawieszonych wskutek wybuchu kotła w elektrowni tramwajowej.

W sprawie tej „Deutsche Warschauer Zeitung“ pisze, że usuwanie różnych konstrukcji żelaznych, które wskutek wybuchu kotła w kotłowni tramwajów miejskich spadły na urządzenia kotłowe i zasypały je olbrzymią masą rumowisk — skończy się prawdopodobnie niebawem i dopiero wtedy można będzie ustalić, czy pozostałe kotły zadatne będą do użytku. Istnieje uzasadnione nadzieje, że kotły te okażą się zdarnymi.

W elektrowni miejskiej, zasilającej Warszawę prądem do światła i poruszania motorów, będą niezwłocznie zdemontowane 2 kotły w tym celu, aby je umieścić w kotłowni tramwajów. Elektrownia miejska nie na tem nie ucierpi. Również mają być zastosowane transformatory, aby zużytkować prąd z elektrowni przy ul. Leszczyńskiej.

W początku przyszłego tygodnia, po zbadaniu, w jakim stanie są pozostałe kotły, prawdopodobnie będzie mogła administracja przemysłowa tramwajów określić dokładnie termin wznowienia komunikacji tramwajowej.

GŁ.

Wiec rewolucyjny.

T. Miciński, znany poeta, zamieszka na szpaltach wychodzącej w Moskwie „Gazety Polskiej“ nader charakterystyczny opis wiecu, jaki odbył się po wybuchu rewolucji, który w całości zamieszczamy.

„Jesteśmy ogłuszeni piorunującym rozwojem pracy wewnętrznej Rosji. Rewolucja staje się gigantyczną kuznicą reform i przemiany społecznej.

To, za co walczył męczeński rok 1906, spełnia się. Pancernik rewolucji dzisiejszej jakże inny, niż był ów „Kniaź Patiomkin“ ze zbuntowaną załogą z powodu zgniętego mięsa!

Ten pancernik ma miliony rewolucjonizowanych na swym pokładzie, płynie — któż zakreślił mu kres, któż odgadnie jego przystań?

W wspaniałej sali Kino-Arsa w Moskwie, gdzie przed kilku dniami jeszcze odbywały się zabawy, przedstawienia miłosnej blażenstwa „Głup-takiewicza“, w tej sali renesansowej, poważnej, odbywa się to, czego może niema w całej Europie — wiec wojskowy, obradujący nad utworzeniem parlamentu wojennego.

Rozpoczął się o godz. 3. Przeszło tysiąc osób, niemal wyłącznie wojskowych, wypełnia po brzegi salę i galerję. Są tu wszystkie rangi, wszystkie bronie, od żołnierza do generała, od motocyklistki do baterji obłączniczki.

Z jakim skupieniem, z jaką inteligencją zgromadzeni śledzą za trudnym iurydycznym biegiem obrad!

Chodzi ni mniej, ni więcej, jak o utworzenie organizacji, obejmującej wszystkie jednostki wojskowe w nową więźbę społeczną.

Przebieg obrad.

Aby zjednoczyć armję i naród, proponuje prezydium (prowadzi wiec chorąży Strielkow); rota lub szwadron konnicy mają wybierać swych delegatów, dajmy na to 4 żołnierzy i 2 oficerów. Ci przyjmują wszelkie żądania, skargi i deklaracje od żołnierzy i oficerów swej roty. Komitety rotowe oddają sprawę komitetom wyższym — bataljonowym, tamte zaś pułkowym. Jeśli dowódca armji nie zaspokoi żądań pułkowych, skargę można wnieść wyżej — do władzy ogólnopństwowej.

Wywiązuje się żywa, zbyt trudna dla każdego, tymbardziej wojskowego, dyskusja, czy parlament wojskowy, który utworzy się przy głównodowodzącym, ma mieć władzę wykonawczą. Toczą się spory za i przeciw. Rzecz nie byle jaka! Jeśli n. p. oficer okaże się niezdarnym do służby frontowej lub ma szkodliwe polityczne przekonania — czy może być usunięty przez komitet pułkowy, czy też ów ma tylko prawo znieść się z najwyższą władzą.

Trudna to kwestja i nakoniec, dzięki przekonywującej mowie jednego z socjaldemokratów, zwycięża rezolucja władzy doradczej.

Wojskowi sami rozumieją i lepiej niż cywili, że mają do wyboru dać dowództwo pułkownikowi Gruzinowi lub Radzie robotniczych deputatów; muszą wybierać pierwszego.

Inaczej — twierdzi ów towarzysz — będzie to nie armja lecz stado. Niemcy nas zmiądza. Nie może być dwóch głównodowodzących wojskami. Rozsadek, przemysłienie jest gwarancją naszego powodzenia. Wszelkie rozłączanie i rozterki są niedopuszczalne. Sam jestem socjalistą — mówię — lecz jeśli każdy będzie mógł rozporządzać się dymisjami — nie będzie armji. Mielibyśmy już smętne ilustracje. Nakaz jakowys rady robotniczej pietrogradzkiej nie był wykonany przez radę tutejszą. Ale żołnierze biorąc wiadomość z gazety, przepisali na maszynie i rozklejali postanowienia sprzeczne z władzą tutejszego komendanta.

Minister sprawiedliwości Kierenski.

Drzwi roztwierają się, wchodzi minister sprawiedliwości, Kierenski. Wydaje się bardzo młody. Witają go frenetyczne brawa. Takich nie zbierał jeszcze nigdy Battistini, ani żaden torreador. Chrzęszczą żelaza w tym entuzjastycznym tłumie rycerskiego. Minister staje na stopniach na tle białego ekranu — w ubraniu skromnym

cywilnym. Ma coś z posagu, zda się trybunem rzymskim, konsulem Francji z przed Cesarstwa.

— Przynoszę wam od Rządu wyraz zachwytu dla waszego bohater-skiego dzieła. Cały naród pojął, że należy się skupić, aby zadać drugo-gący cios starej nienawistnej władzy. Świat cały wstrząśnięty jest wspania-łomyślnością ducha rosyjskiego. Czy teraz będą nam groźne boje na fron-cie niemieckim? Rosja wolna narodziła się — aby pozostać taką już na zawsze. Musimy światu dowieść, że jeśli przy starej władzy umieliśmy jakkolwiek bronić się przed wro-giem, teraz będziemy walczyć, jak ani jedna armja na ziemi! Czeka nas twarde wypróbowanie na frontach. Naród dojrzał. Tworzy on ustrój no-wy nie tylko dla Rosji, lecz i dla świata całego. Więc będzie musiał uznać się za zwyciężonego. (Burza oklasków).

— Jestem tymczasowym mini-strem sprawiedliwości, wniesionym przez naród. Jestem nie tylko demo-kratą, lecz socjalistą. (Brawa). Czy mogę za powrotem do Piotrogradu rzec, iż armja Moskwy nam ufa! (Brawa przeciągłe).

— Towarzysze żołnierze i ofice-rowie! Musimy teraz okazać, że ar-mja i naród silni są nie tyle ze-wnątrzną subordynacją, ile żelaznym wypełnianiem obowiązku. Trzeba najwyższego naprężenia mądrości i hartu.

— Sumienia — krzyknął ktoś (prawie jestem przekonany, że to za-wołał tłumacz Mickiewicza „Ksiąg pielgrzymstwa“, — książka pojawiła się świeżo w przekładzie A. Wino-gradowa. Tylko człowiek głęboko etyczny mógł tak uzupełnić mini-str).

— Tak — podejmuje minister, sumienie musi narodem kierować. Kończę już. Niech żyje Armja, która stała się zbawcą kraju i jego bohaterem. (Brawa. Rozlegają się liczne zapytania).

— Zapytujecie, gdzie są Roma-nowy? W ręku tymczasowego Rządu — Lecz w „Utrze Rossji“ dziś był telegram, że Mikołaj swobodnie jeździ na froncie.

— Wierście mi, wiadomości te są nieścisłe. Dziś każdy pisze, co chce, wszak cenzury niemal Zaręczam wam, niema niebezpieczeństwa. Mamy bez-pośredni nadzór nad każdym z nich. Dopóki jestem ministrem, żadnych ustępstw względem starej władzy być nie może.

— Czy Ewert zagraża nam?

— Nie nadawajcie znaczenia plot-

Z tygodnia.

Optymiści i pesymisci.—Rdza duszy.—Partie i par-tiki. — Sity twórcze narodu — Nasi wieszozie a chwila bieżąca.

Co słyhać nowego, sąsiedzie?

Wszystko ma się jaknailepiej. Wojna zbliża się ku końcowi.

Furda, mój sąsiedzie, jeszcze nie-jeden kopytami trzaśnie, zanim do-zczekamy się końca wojny.

Dlaczego ma trzasnąć? Chyba, że sąsiad ma na myśli tych, co są na froncie.

Broń Boże! Żołnierz narażony jest bezustannie na śmierć lub ka-lectwo. Mówię o cywilach.

Człowiek rodzi się i umiera. To zwykła kolej rzeczy. Ale zbyt wielu nas nie doczeka końca wojny.

Dlaczego?

Wiosna grubo się spóźniła. Chłody i słoty tropią nas bezustannie, i podobno, jak przepowiadają jakiś uczoney, mro-zy mają być w czerwcu, silniejsze od tych, jakie trapiły nas w stycz-niu.

Przesada, łaskawy panie, prze-sada.

Wcale nie przesada. Zboża jare nie zasiane, kartofle nie zasadzone.

Rolnicy przepowiadają gorące lato, a oni przecież najlepiej znają się z przyrodą.

Chocby nawet, co dał Boże, z koń-cem kwietnia nastąpi ciepła i umożli-wiły zasiewy, to te nierychło dojrzeją.

Takie i tym podobne gawędy

snują pesymiści, a liczba ich przera-żająco rośnie w naszym społeczeń-stwie.

Pesymizm — to rdza duszy; prze-czera ją, jak rdza zjada najbardziej hartowną stal. Pesymista niezdol-nym jest do żadnego twórczego czy-nu — a przed nami taka olbrzymia moc pracy twórczej, jeżeli pragnie-my, by budowa Odrodzonej do no-wego życia Polski wydała pożądane rezultaty. Szkaradny jest krańcowy optymizm, ale stokroć szkodliwszy zadaleko idący pesymizm.

Z chorobą tą walczyć trze-ba wszystkimi możliwymi spo-sobami; krzepić na duchu zdeklaro-wanych pesymistów, budzić w nich wiarę w lepszą przyszłość, zapowia-dająca się nam w Odrodzonej Polsce, wolnej od cudzego jarzma.

— Wolna Polska? Śmiać mi się chce.

Z czego?

Ależ to złuda, złuda panie, która nas mamia niepoprawni marzyściele. Tak dowodzić nie wolno wobec rozpoczętej już budowy państwe-wości polskiej.

Kto ją wykona i dokończy?

My, my sami. Nikt nas w tej pracy wyręczyć nie może i nie po-winien.

My rozbił na tysiące partii i par-tyjek, swarzących się z sobą; na-wykonanie mamy pracę olbrzymią — o której potrzeba skonsolidowanego spo-łeczeństwa, zjednoczonego niemal jak jeden naród w programach i dze-łaniu.

Zapewne, że zbyt rozdrobiliśmy się na liczne grupy polityczne, so-cjalne-społeczne i ekonomiczne. Za-pewne, że dziś nie czas na walki kla-sowe lub wprowadzenie w czyn roz-bieżnych, wzajemnie zwalczających się programów.

Jeżeli tak się dzieje, wynik to i spuścizna po długoletniej naszej nie-woli. Od rozbiorów żyć musieliśmy w konspiracjach, bo jawnie nad na-szym rozwojem narodowym i kultu-ralnym nie pozwolono nam pracować, choćby w najbardziej primitiwny spo-sób. Konspiracja, to nieuchronne nie-domaganie wszystkich narodów pod-bitych, spowodowała rozbitcie naszego społeczeństwa na zbyt liczne grupy, partie i partyjki i nie sprzyjała by-najmniej konsolidacji naszego spo-łeczeństwa. Ale miejmy ufność w siły twórcze naszego narodu w jego pa-tryjotyzm i ofiarną. Dla dobra Oj-czyzny trzeba umieć wyrzec się nie-tylko mienia, nie tylko złożyć jej w ofiarę krew i życie własne, ale nadto być zdolnym złożyć na ołtarzu Ojczyzny na ofiarę przekonania swoje partyjne i kastowe, skoro tego wyma-ga jej dobro i dana chwila bieżąca.

Taką właśnie chwilę przeżywamy obecnie wobec powstałej i mogły Polski niepodległej, przepowiedzianej przez wieszozów naszych.

Mickiewicz w księgach pielgrzym-stwa narodu polskiego sam się modlił i modlić się nam nakazał o wojnę powszechną, tęczoną e wolność ludów. Ten, co uścisnął miliony i cierpiął za miliony, wiedział dobrze, jakich

ofiar, jakiej krwawej hekatombi wy-magać będzie wojna powszechna. Je-żeli jej pragnął, jeżeli nam prosił o nią kazał, to dla tego jedynie, że przenikliwa jego wyobraźnia, jego duch wleńczy przeczuwał, że dopiero wojna powszechna wydobędzie z gro-bu Polskę do nowego bujnego życia.

Bezspornie wojna obecna jest po-wszeczną i toczy się o wolność lu-dów, wszystkie jej tory tego dowodzą. Polska powstaje z grobu w sposób przez nikogo nie przewidywany z po-przedników naszych i nam współcze-snych ludzi.

Słowacki kazał nam nieść przed narodem pochodnię oświaty, bo prze-czuwał, że odrodzonej Polsce tylko powszechna oświata ludu może zapew-nić trwałą byt i rozwój jej istnienia, epartego na nowoczesnych zasadach.

Krański w „Nieboskiej Komedji“ i „Irydjonie“ przepowiedział, że nad krajiną mogił i krzyżów, a więc nad ziemią naszą, Bóg roztoczy wstęgę przymierza — tęczę różnobarwną roz-pali jasne słońce swobody, ale trze-ba czynić bez ustanku nie tracić wiary.

Skoro zaś — wieszczył dalej — na-stanie między ludami i państwami miłość bratnia — nadejdzie obiecane Królestwo Boże na ziemi.

Nie mamy więc powodów do pe-symizmu. Nieznany dotychczas ludz-kości kataklizm dziejowy dobiega już kresu, a po nim nastąpi nowa, szczęśliwa era w jej dziejach.

Janusz.

kom. Rosja związana jest międzyrodzinnymi traktatami z Anglią i Francją. Życie całe walczyła z władzą starą, która rządziła nie na podstawie praw, ale gwałtu. I otóż ja sam nie dopuszczę też żadnego gwałtu nad kimkolwiek bez sądu.

(Zdał się, że było tu rzucone pytanie groźne dla dynastji).

— Dynastia rządziła lat trzysta, a stracono ją w trzy dni. Czyż może jeszcze naród jej się lękać? (Głosy różne). Musicie mieć wiarę w samych siebie, tacy mężni, jak wy, nie powinni się trwożyć. Świętujcie, tryumfujcie w tych bezprzykładnych dniach! Wszystko, co pozostało wstecz za nami, oddajcie mnie i rządowi.

Zemdleńie ministra.

Minister nagle pada wyczerpany na krzesło i chwytą się za głowę. Alarmujące dzwonki. Trwoga.

Nie palić ciszej... oho.

Po chwili p. Kierenski podnosi się i siada przy stole blady, widocznie straszliwie wyczerpany burzą rewolucji i podróżą na wiec.

— Panie ministrze sprawiedliwości i wielki obywatelu — odzywa się przewodniczący. — Widzisz tu przed tobą garnizon Moskwy, który biegnie niedawno ratować ojczyznę! Donieś tam Władzy, że niema ona bardziej oddanych sobie, niż my, gotowi bronić Rząd Wolnościowy.

— Niech żyje wolna Rosja! hurra! — rozlega się znów chór głosów. Podnoszą się pytania.

— Nie lękajcie się, wielki księżę nie będzie głównodowodzącym! W tym efektywnym momencie wchodzi podpułkownik Gruzinow.

Witają go okrzyki: hurra! Uścisk ręki zamienia się w minis-
strem. Ten zwraca się do zgromadzenia:

— Czy tyczyćcie sobie aby pułkownik Gruzinow—stał się głównodowodzącym okręgu moskiewskiego?

Odzywa się pułkownik Gruzinow.

— Dowódzca wojsk Protopopow gotów jest istotnie ulegać wyborom, dokonany przez miejscowych oficerów i żołnierzy.

— Hurra!
Trochę jednak w tych głosach niepewności. Istotnie, zdrowa logika podpowiada wszystkim, że tak na ural niepodobna oceniać talentów administracyjnych.

Minister wychodzi, za nim wielu wybiega, on zaś siadł do automobilu, za nim swita i straż konna? — gdzie tam, wyszedł i powędrował piechotą, jak każdy z nas śmiertelników.

Więc ciągnę się dalej. Obrady nad szczegółami ustawy. Najważniejszym jednak jest sam fakt, że parlamentaryzm wojenny wchodzi w życie, będzie to mieć nieobliczalnie wstrząsające znaczenie dla Rosji. Znika gladiator słowiański, sklawon tyśiąceleci, używany jako kozacy w Rosji do pogromów — groza Europy, która według przepowiedni Hercena za lat 50 miała stać się republikańską lub kozacką.

Przepowiednia się spełniła. Nie-
ma już w Europie narodów niewolniczych.

Mikołaj Sałtykow false Romanow.

Jeżeli zwykły szlachaniec z urzędu już bywa „dobrze” urodzonym a arystokrata „szlachetnie”, to każdy dynasta winien być urodzonym tak znakomicie, że już lepiej nie można. Tymczasem urodzenie byłego cara Mikołaja jest przedewszystkiem bardzo bałamutne, a powtóro, o ile idzie o legalność poprzedzających je związków, mocno podejrzaną. Świeżo wdał się w te niedyskretne dziedziny nieaki dr von Stradonitz w artykule zamieszczonym na łamach „Vossische Zeitung” pod wymownym tytułem: „Romanow, Holstein-Gottorp, Anhalt-Zerbst czy Sałtykow?”

Oto kwintesencja tych roztrząsań genealogicznych:

Ostatnim Romanowem w linii męskiej był Piotr II, zmarły w r. 1730. Po nim korona przeszła na potomstwo żeńskie starszego brata Piotra „Wielkiego” Iwana, naurząd więc na Annę Iwanównę, wdowę po ks. Fryderyku Wilhelmie Kurlandzkim z niemieckiego domu Kettlerów. Gdy Anna zmarła, trudno było dojść do uregulowania następstwa tronu. Anna miała jeszcze starszą siostrę, Katarzynę Iwanównę, żonę ks. Karola Leopolda Mecklenburg-Schwerin. Z tego małżeństwa pochodziła córka: Elżbieta Katarzyna Kry-

styna, księżniczka Mecklenburg-Schwerin. Ta dama przeszła w r. 1733 pod imieniem Bony Leopoldówny na prawosławie i wyszła za mąż w r. 1730 za ks. Antoniego Ulricha von Braunschweig-Edern-Wolfenbüttel Syn tej pary Iwan VI Antonowicz, wówczas zaledwie kilkomiesięczny, ze krwi księżny von Braunschweig, a więc z rodu Este-Welf, został po śmierci Anny powołany na tron rosyjski. Regencją zaś sprawował były „ulubieniec” Anny ks. Ernest Brunon, któremu Anna w r. 1737 oddała koronę księżca kurlandzką. Regencja trwała bardzo krótko; wkrótce bowiem objęła regencją sama Anna Leopoldówna, matka małego carzka. W r. 1741 przyszło do przewrotu, który osadził na tronie Elżbietę Piotrównę, jedyną żyjącą córkę Katarzyny I i razem jedyną żyjącą potomkinię Piotra W. Elżbieta nie miała dzieci, a więc po jej zgonie w r. 1762 ród Romanowów wygasł i w linii żeńskiej.

Carem został syn jej młodo zmarłej starszej siostry, Anny Piotrówny (która zatem była jeszcze prawdziwą Romanowówną i która wyszła była za ks. Karola Fryderyka Holstein-Gottorp). Piotr III Teodorowicz, wskutek czego tron rosyjski objęła linja młodsza domu Oldenburg-Holstein, mianowicie Holstein-Gottorp. Początkowo car ten zwał się: Karl Peter Ulrich. W r. 1762 pozbawiono go tronu i w Ropczy uduszono, a na tron wstąpiła wdowa po nim, Zofja Augusta urodzona Anhalt-Zerbst, przybrawszy głośno po tem w historii imię Katarzyny II Aleksiejówny. Od jej syna, Pawła I, pochodzi panująca potem aż do dni naszych dynastia. A więc od czasów Pawła I nie chodzi już o „dom Romanowów”, lecz o „dom Holstein-Gottorp”, którego protoplastami są ks. Holsteina Gottorp i księżniczka Anhalt-Zerbst. Jednakże z dokumentów znajdujących się dotąd w Akademji petersburskiej wynika, że ojcem dzieci Katarzyny II był właściwie szambelan Sergiusz Wasiljewicz Sałtykow.

A zatem dynastia rosyjska nazywa się z punktu prawnopauństwowego: Romanow, z punktu genealogicznego: Holstein-Gottorp, z punktu prawa cywilnego, Anhalt-Zerbst, a z punktu biologicznego, według linii męskiej: Sałtykow.

Cele ofenzywy francuskiej.

(Francuski rozkaz do wojsk).

Otrzymujemy następujący komunikat urzędowy:

W czasie, gdy stanowiska niemieckie nad Aisne i w Szampanji podlegały od 6 kwietnia najsroższemu ogniowi huraganowemu, wojska niemieckie wtargnęły w różnych miejscach do okopów francuskich i zabrały jeńców. Podczas jednej z takich udanych wycieczek, wpadł nam w ręce rozkaz francuski, pokazujący jasno cele, do których zdążyło naczelne francuskie dowództwo wojskowe, przez atak 16 kwietnia, w okolicy na północy od Reims.

Linja nasza przebiega tam obok Berry au-Bac przekraczając Aisne, następnie wzdłuż kanału Aisne — Marne aż do okolicy na południe od Courey, najpierw na północy a później na południe od kanału.

W znalezionym rozkazie powiedziano, że 32 korpus francuski, posuwając się po obu stronach Aisne ma dotrzeć w pierwszym dniu po przełamaniu linii niemieckiej aż do linii Aumencourt—Brienne—Everguicourt—Provilleaux—Prouvais. Na południu od 32 korpusu, poruczone 37 dywizji — również po przełamaniu stanowisk niemieckich — dotrzeć najpierw do Suipees, między Orainville a Merlet, zbroczyć następnie ku wschodowi i na południu od Aumencourt połączyć się z prawem skrzydłem 32 korpusu. Dywizja 14 miała w połączeniu z dywizją 37 zdobyć fort Brimont i przylegające stanowiska na wschodzie.

W rozkazie, który wpadł nam w ręce jest jeszcze kilka rozporządzeń do wojsk odnośnych dywizji. Zamianem francuzów było więc wykonanie wielkiego manewru okrężającego skierowanego ku wschodowi na rozległym polu bitwy między Aisne a Szampanją, na część stanowisk niemieckich pod Brimont. Zoznania jeńców, wziętych na północy, dowodzą, że tam wytknięto podobnie rozległe cele ataku.

A jak się ma sprawa w rzeczywistości dzisiaj, w dzień po rozpoczęciu francuskiego ataku? Wprawdzie pierwsza linja niemiecka, wskutek dziesięć dni trwającego ognia francuskiego wszystkich kalibrów, zamienia się w stanowisko lejowate, wprawdzie w niektórych miejscach wtargnęli francuzi do owej dawnej pierwszej linii, co tem mniej może dziwić, gdyż niemieccy dowódcy wojsk zorientowawszy się w położeniu i pragnąc możliwie oszczędzić ludzi, obsadzili, gdzie to uczynili wogóle dawną pierwszą linję bardzo słabo.

Dzielnia 18. **SALA KONCERTOWA** Dzielnia 18.

Sobota, d. 28 kwietnia, o godz. 8 wiecz.

LEO BELMONT

wygłosi odczyt na temat

CARATI REWOLUCJA

— — — w boju 100-letnim — — —

Dokumenty dziejowe: Dekabryści i Nihilisci. Epoki: Aleksander I, Mikołaj I, Aleksander II, Aleksander III, Mikołaj II.

Bilety od 30 kop. do rb 1.75 kop. w księgarni Alfreda Straucha, zaś w dzień odczytu w kasie.

W wielu miejscach 16 po południu powiodło się wyprzeć przeciwnika w świetnych przeciwnatarciach. Pominąwszy pewne wgłębia w dawnej pierwszej i drugiej linii, zajmujemy w tej okolicy silne stanowiska. Z rozległych celów, wskazanych przez naczelne francuskie dowództwo wojskowe korpusom i dywizjom w pierwszym dniu ataku i walki nad Aisne, położonych w odległości przeszło dziesięciu kilometrów za pierwszemi stanowiskami niemieckimi, nie urzeczywistniono ani jednego.

Atakujące wojska opłaciły niepowodzenie naliczszymi ofiarami, podczas gdy wzmiankowane wyżej przezorne zarządzenia niemieckiego dowództwa wojsk, straty niemieckie znacznie ograniczyły.

Podczas gdy walki na odcinku Arras i walki przed stanowiskami na opuszczonym obszarze między Arras a Soissons osłabły, rozgorzała z niezwykłą siłą bitwa na szerokim froncie nad Aisną. Po dziesięciodniowym, prawie nieustannym, dzień i noc trwającym ogniu, pchnęli francuzi masy wojsk do ataku. Nawet największy użytek z artylerji, całodzienny niszczący ogień i systematyczne stosowanie gazów na wszelkich ścieżkach doprowadzających, nie umożliwiło francuzom przełamania frontu. Francuzi nie osiągnęli nad Aisną nawet takiego miejscowego, początkowego sukcesu nad Aisną, jak anglicy przez wściekły ogień skoncentrowanych linii z baterjami dział. Gdzie niemieckie przednie rowy zburzono tak, że nie można się było w nich utrzymać, oczekiwano szturmujące masy francuzów w stanowiskach położonych dalej i celnym ogniem rozstrzeliwano całe szeregi. Wojska nasze, walczące z bezprzykładnym męstwem, odparły w wielu miejscach szturmującą nawałę francuską w walce z blyka — bagnietem, kolbą i granatami ręcznymi. Przed niektórymi odcinkami teren jest literalnie usiany poległymi francuzami. Mimo krwawych ofiar nie posunęli się oni naprzód, pomijając miejscowe korzyści, gdzie wyparli obrońców. Początkowe ich powodzenie w okolicy Solpir, Beaulne na wschodzie od Bailly i pod Loivre na północy od Reims, przeważnie wyrównano przeciwnatarciami. Nieprzyjaciel poniósł przytem ciężkie straty w zabitych i jeńcach. Podczas pobocznych ataków w okolicy Lafaux i Bauxaillon, na północy-wschodzie od Soissons, zabrano w przeciwnatarciach 300 jeńców. Bitwa rozgorzała również w Szampanji na wschodzie od Reims.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Rozpoczęte w dniu 16 marca zajmowanie rozległe umocnionej strefy stanowisk Siegfrieda zostało wczoraj ukończone na północny-wschód od Soissons przez oddanie brzegu Aisne, pomiędzy Conde i Soupir. Nieprzyjaciel podąża, ociągając się.

Bitwa podwójna nad Aisne i w Szampanji trwa w dalszym ciągu. Wzdłuż zbrocza Chemin des Dames trwa silna walka artyleryjska. Pod Braye, Cerny i, z wielkim nakładem masowym, po obu stronach Craonne, świeżo sprowadzone pułki francuskie usiłowały daremnie i ze znacznymi stratami pozyskać grzbiet wzgórz.

Wczoraj po południu Francuzi ponowili, przedsiębraną już 16 kwietnia bez wyniku, próbę ataku dla okrążenia bloku Brimont z północnego zachodu i z północy. Przed stanowiskami naszymi nad kanałem Aisne—Marna złamały się krwawo pięciokrotnie nacierające kolumny nowoprowadzonych dywizji francuskich; Rosjan również daremnie wysyłano ponownie w ogień. Walczące tam dywizje nasze są panami sytuacji.

W Szampanji przez cały dzień walczone gwałtownie na terenie lesistym pomiędzy drogą Thuizy — Nauroy i dobrowolnie przez nas opuszczonem Auberive.

W doskonale przeprowadzonym kontrataku odrzuciliśmy nieprzyjaciela, który przedwczoraj posunął się naprzód, oraz świeże jego siły, rzucone do walki dla wykorzystania sukcesu, i dosięgliśmy upatrzonych stanowisk. Temsamem udaremniiona została druga próba przerwania frontu w Szampanji.

Dotychczas dowództwo francuskie wyprowadziło na obu polach bitew przeszło 30 dywizji. Po ukończeniu walk nad Somme przygotowano je starannie do ofenzywy i spodziewanych marszów w pościgu. Związane z tem nadzieje Francji nie spełniły się.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuertemburskiego

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Wschodnia widownia wojny

Wczoraj również ogień artylerji rosyjskiej w wielu odcinkach utrzymywał się na znacznej wysokości. O akcji piechoty nie doniesiono.

Front macedoński

Na Crvena Stena ataki francuskie dla odzyskania stanowisk, straconych w dniu 17 kwietnia, zostały odparte przez wojska niemieckie i bułgarskie. Nieprzyjaciel usadowił się znowu na jednym ze szczytów.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 19 kwietnia.—Urzędowo donoszą 18 kwietnia po poł.:

W okolicy na południe od St. Quentin noc zaznaczyła się nader silną akcją obustronnej artylerji i picznymi utarczkami patroli, podobnie na południu od Oise, w odcinku na wschód od dolnego lasu Coney.

Na północny-wschód od Soissons manewr na linje nieprzyjacielskie

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna, 20-go kwietnia

Zachodnia widownia wojny.

Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na polu walki w Arras codziennie wzmagą się akcja ogniowa. Pod St. Quentin waha się jej napięcie.

na północ od Laffaux umożliwił nam uprowadzenie około 20 jeńców.

Pomiędzy Soissons i Auberive wojska nasze, podczas nocy wykonywały w różnych punktach frontu pojedynczo przedsięwzięcia, które przyniosły nam znaczne korzyści.

Na zachodzie wspaniałe przeprowadzone natarcie umożliwiło nam dokonanie zajęcia wsi Chavonne i zdobycia Chivy. Na północ od tej miejscowości zabraliśmy cały teren aż po okolicę Braye en Laonnais, do której wtargnęły patrole.

W odcinku Ville au Bois zdobyliśmy wiele umocnionych fortyfikacji, jak również cały lasek na wschód od tej miejscowości, która również znajduje się w naszym posiadaniu. Zabraliśmy 400 jeńców.

W Szampanji dwa kontrataki nieprzyjacielskie, skierowane na nowe stanowiska nasze po obu stronach góry Cornillet, zostały powstrzymane przy pomocy ognia. Poza krwawymi stratami nie przyniosły one żadnego innego wyniku nieprzyjacielowi.

Na wielkiej części frontu ataku toczyła się gwałtowna akcja artylerii. Materiał, znaleziony na tym terenie, lub zdobyty w walce, obejmuje znaczną liczbę karabinów maszynowych i liczne przyrządy do walki w okopach. Nieprzyjaciel cofnął swą ciężką artylerię połową poza swe drugie stanowisko. Tam nie mniej zdobyliśmy dwanaście dział, w czem dwa ciężkie, większość ich na froncie Szampanji. Liczba nierannych jeńców, zabranych od 16 kwietnia przenosi obecnie 14.000.

Na pozostałym froncie—chwila—przerwany ogień artylerii i utarczki patroli.

PARYŻ, 19 kwietnia.—Urzędowo donoszą 18 kwietnia wiecz.

Na południe od St. Quentin Niemcy, po nader gwałtownym ostrzeliwaniu, zaatakowali stanowiska nasze na wschód od Gauchy. Po pierwszemu próbie, powstrzymanej z pomocą przy pomocy ognia naszego, nastąpiła druga gwałtowniejsza, w której przebiegu oddziały nieprzyjacielskie zdołały się wdrzeć do czołowych odcinków rowów. Wskutek natychmiast podjętego kontrnatarcia cała załoga poległa lub została wzięta do niewoli. Linja nasza została przywrócona w zupełności.

Pomiędzy Soissons i Auberive, pomimo trwającej niepogody, kontynuowaliśmy energicznie w różnych punktach przedsięwzięcia nasze. Na zachodzie frontu ataku operacje osiągnęły wspaniały wynik.

Na północ od Chavonne wojska nasze zdobyły wieś Ostel i odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku północnym na odległość kilometra.

Zdobyto również Brai en Laonnais, oraz cały teren na wschód od Courtecon. Pod energicznym naporem piechoty i morderczym ogniem działowym nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie, oddał znaczny materiał wojenny, pozostawił w naszych rękach obóz żywnościowy. Jeden z pułków naszych zabral 200 jeńców, należących do 7 różnych pułków. Zdobyliśmy 19 dział, w czem 5 ciężkich.

Na południe od Laffaux, wojska nasze pod osłoną kawalerji jednej dywizji zdołały zmuszać nieprzyjaciela i opanować miejscowość Nanteuil.

Wreszcie atak poprowadzony energicznie na południowym brzegu Aisne, oddał nam w posiadanie wznieśiony przez nieprzyjaciela przyczółek mostowy pomiędzy Conde i Vally, oraz całą ostatnią z wymienionych miejscowości.

W lesie Ville sur Bois, okrążona przez nas znaczna jednostka bojowa, została zmuszona do złożenia broni, zabrano 1.300 jeńców i zdobyto 180 karabinów maszynowych, broniących lasu.

Około godz. 4 i pół po południu, Niemcy w sile dwóch dywizji skierowali nader gwałtowny kontratak na stanowiska nasze pomiędzy Juoincourt i Aisne. Ogień zatorowy i karabinów maszynowych przetrwał atak i wyrzucił krwawe straty nieprzyjacielowi, który w żadnym

miejscu nie zdołał dojść do linii naszych.

Na wschód od Courcy brygada rosyjska uzupełniła swój sukces, opanowawszy silną fortyfikację i wzięszy jeńców.

W trakcie przedsięwzięć zdobyliśmy w tej okolicy 24 działa ciężkie i polowe, oraz trzy nieuszkodzone działa 15 centymetrowe, z których każde było zaopatrzone w 1000 pocisków, których artyleria nasza użyła przeciwko nieprzyjacielowi.

W Szampanji pokonaliśmy odosobniony opór i zajęliśmy nieprzyjacielskie podstawy operacyjne. W ręce nasze wpadło 20 ciał dział w czem 8-m ciężkich i 500 nowych jeńców.

Liczba jeńców nierannych uprowadzonych przez nas od początku bitwy, przenosi obecnie 17.000. Dotychczas naliczono 75 dział.

Echa Rewolucji.

Cele rządu rosyjskiego.

Z Kopenhagi donoszą: Otrzymałem tu z opóźnieniem dzienniki rosyjskie z d. 7 kwietnia zawierają następującą notatkę urzędową o której już wczoraj pisaliśmy:

Z powodu wywiadu z Milukowem jaki powstał się 5-go kwietnia w piśmie Petersburskich, przesłany był telegraficznie zagranicę, Biuro Prasowe ministerjum sprawiedliwości z polecenia ministra Kiereńskiego oświadcza, że wynurzenia Milukowa o zadaniach rosyjskiej polityki zewnętrznej w tej wojnie są wyłącznie tego zdaniem osobistym i bynajmniej nie odzwierciedlają poglądu rządu tymczasowego.

Kiereński wyraża konieczność obrony kraju przed inwazją nieprzyjaciela i stanowczo zarzeka się przedsięwzięć zdobyczych terytorjalnym w cudzych krajach, jakoteż przeciw zamachom na niepodległość narodów państw centralnych.

„Dzień“ z 8 kwietnia w sposób nadzwyczaj ostry polemizuje z Milukowem z powodu wygłoszonego przez niego programu. Wymieniony dziennik pisze: Konstantynopol i cieśniny należą do narodu tureckiego, który ma także samo prawo do decydowania o swych losach, jak i naród rosyjski.

Lenin a rząd tymczasowy.

Przywódca socjalistów rosyjskich Lenin wydał odezwę, w której między innymi, powiada: Obalcie rząd! Ma on zamiar zniszczyć owoce krwi narodu okupionej wolności. Sprzyślenie kapitału angielskiego przekupiło już Milukowa i Guczkowa, ażeby mogła być dalej prowadzona wojna zdobywcza, ażeby Milukow wzbogacił się dobrem chłopca rosyjskiego, a Konstantynopol został dla Guczkowa zdobyty. Kapitał angielski będzie, przy pomocy wspomnianych dwóch mężów, kontynuował wojnę. A więc obalcie Milukowa i Guczkowa, którzy po zwycięstwie powstaniu narodu zagarnęli dla siebie władzę.

Także wszyscy inni socjaliści domagają się obalenia Milukowa i Guczkowa.

Komisja likwidacyjna do spraw polskich w Rosji.

„Goniec urzędowy“ ogłasza ustawę komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, zatwierdzonej przez rząd tymczasowy w dniu 15 marca 1917 r.

1) Komisja likwidacyjna tworzy się pod przewodnictwem osoby z nominacji rządu tymczasowego z przedstawicieli ministerjów: spraw wewnętrznych i zagranicznych, wojny, oświaty, sprawiedliwości, mianowanych przez odnosnych ministrów po jednym z każdego ministerjum i z przedstawicieli rady ziemców organizacji polskich, Centralnego komitetu obywatelskiego, Polskiego Tow. pomocy ofiarom wojny i komitetu polskiego w Moskwie, po jednym z każdej organizacji, wybranych przez jej organ wykonawczy.

2) Komisji likwidacyjnej powierza się:

a) wyświetlenie miejsc pobytu i stanu majątków instytucji państwowych i społecznych Królestwa Polskiego, określenie sposobu przecho-

CASINO Dziś zupełnie nowy program.
Wygasta Miłość Dramat z życia w 5 aktach.
 ze znakomitą **ERNA MORENA** w głównej roli.

wania i zarządzania aż do czasu przekazania go państwu polskiemu;
 b) określenie po porozumieniu z odpowiednimi dykasterjami trybu likwidacji instytucji państwowych, które działały w Królestwie Polskim;
 c) 1. Opracowanie stosunków wzajemnych państwa i kościoła rzymsko-katolickiego. 2. Opracowanie przepisów, określających położenie podlegających powinności wojskowej i jeńców wojennych poddanych mocarstw walujących narodowości polskiej.

3) Prezes komisji przedkłada jej postanowienia rządowi tymczasowemu do jego zatwierdzenia i składa osobiste raporty o sprawach komisji.

4) Komisja ma prawo powoływać do udziału w posiedzeniach przedstawicieli interesowanych dykasterji, jak również osoby kompetentne.

5) Tryb biurowości komisji określa jej regulamin, który układa sama komisja i zatwierdza rząd tymczasowy.

Przemiany Puryszkiewicza.

Wśród posłów rosyjskich osławiony Puryszkiewicz ma osobną historję. W ostatnich czasach wywrócił on kilka koziołków politycznych. Najpierw brał podobno udział w zamordowaniu Rasputina, następnie kilka dni przed wybuchem rewolucji wygłosił w Dumie gwałtowną mowę przeciw Protopopowi. To też obecnie rosyjscy liberali zaliczają go w swe szeregi. Teraz Puryszkiewicz stoi na usługach rządu tymczasowego. Z jego polecenia udał się na północny front, aby na rzecz nowych porządków prowadzić agitację. O podróży tej złożył następujący raport:

„Uważam za mój obowiązek, przedłożyć prowizorycznemu rządowi sprawozdanie z podróży mej do północnych pozycji. W czasie od 21 do 26 marca rozdałem wojsku 500,000 odezwrządu tymczasowego i 20,000 odezwr obecnego ministra wojny.“

Zauważyć trzeba, że w archiwach „ochrony“, które zdołano ocalić przed pożarem w Petersburgu, znalazła się dokładna lista osób, którym rząd Protopopowa wypłacał za „usługi“ stałe zasiłki. W liście tej jest między innymi notatka: „Dla posła W. M. Puryszkiewicza 1000 rubli“. Ten sam pan, który brał suta łapówki od najbardziej reakcyjnych ministrów, stara się obecnie zarobić sobie na łaski rewolucji rosyjskiej.

Lewica socjalistyczna za niezwłocznym pokojem.

AMSTERDAM, 30 IV. Lenin, przywódca skrajnej rosyjskiej lewicy socjalistycznej, żąda w Petersburgu niezwłocznego zawarcia pokoju i wzywa do opozycji obywateli przeciwko wojsku i rządowi, który zdecydowany jest do dalszego prowadzenia wojny. Czheidzego i Kiereńskiego nazywa Lenin zdrajcami sprawy socjalizmu międzynarodowego.

Widmo głodu i sprawa agrarna.

Prasa rosyjska coraz więcej miejsca poświęca ruchom agrarnym i grożącemu głodowi. Nadeszły tu dzisiaj „Rusk. Wiedomosti“ piszą między in.: „Miasto nasze cierpi na przewlekły brak środków żywności. W Petersburgu trzeba było przerwać wypiek czarnego chleba, z powodu braku mąki. W Moskwie i wielu innych miastach Rosji grozi ludności widmo głodu.“

Petersb. Agencja Telegraficzna donosi z Tyflisu: W gub. kutaiskiej chłopcy zaczęli wyrębywać lasy rządowe, zabierając się również i do majątków ziemskich prywatnych.

Komisarz rządowy w Samarze telegrafuje do ministerjum spraw we-

wewnętrznych: Z okręgu całego nadchodzą alarmujące wiadomości, że włościanie, nie czekając na postanowienia konstytuandy, są zdecydowani już wczesną wiosną przystąpić do całkowitego wywłaszczenia majątków prywatnych na rzecz chłopstwa. Miejscowi właściciele ziemi obawiają się, że chłopcy przemocą wzmą pod zasiewy ich pola.

Telegramy.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Straszny wypadek kolejowy wydarzył się onegdaj w Bawarii na stacji Nannhofen między Augsburgiem, a Monachium. Pociąg pospieszny z Ulmu spotkał się około godz. 10 m. 30 wiecz. z pociągiem, który wyruszył o godz. 8 m. 45 w. z Monachium. W rezultacie 21 osób zostało zabitych i 41 ciężko rannych. Ofiary katastrofy przewieziono do szpitali w Augsburgu i Monachium—jak również do lazaretu w zamku Nannhofen.

Konferencja mocarstw obu półkuli.

Do „Berl. Ztg.“ donoszą z Genewy: Według depeszy Ag. Radio z Waszyngtonu — Wilson zabrakł się od poniedziałku do opracowania programu konferencji wojennej, która ma się odbyć z reprezentantami koalicji w Waszyngtonie w końcu bież. tygodnia.

Na konferencji tej uchwalony zostanie wspólny plan działań wojennych.

Ameryka chce wygłodzić neutralnych.

Ag. Reutersa donosi z Waszyngtonu:

Senat przyjął wniosek, aby przeprowadzić urzędową statystykę wywozu środków żywności do Holandji, Szwecji, Norwegii i Danii. Zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, iż wszelki wywóz artykułów żywności do państw graniczących z Niemcami — będzie wstrzymany.

Stanowisko Norwegji.

SZTOKHOLM, 20.4. „Politiken“ donosi z Chrystanji: Storting norweskii na trzech posiedzeniach tajnych obradował nad położeniem zewnętrznym.

„Morgenbladet“ pisze: Wszyscy wiedzą, co było omawiane na tych tajnych posiedzeniach. Wynik narad zdecydować może o wojnie lub pokoju dla Norwegji. Omawiano sprawę uzbrojenia naszych okrętów handlowych oraz szereg innych, niemniej ważnych, kwestji. Stoimy obecnie wobec pytania chcemy czy nie chremy wojny? Nastrój w kraju jest poważny i rozgorzcony.

Kontrofensywa na zachodzie.

KARLSRUHE, 20.4.—Dzienniki zurychskie powtarzają komentarz Agencji Havasa, w którym podkreślono, iż Niemcy podjęli pod Reims silne kontrnatarcie, które trwa jeszcze. Również i na zachodzie od Craonne przedsięwziął przeciwnik bardzo silne ataki.

Posel amerykański w belgjskiej kwatery głównej.

„Nieuwe Rotterd. Courrant“ donosi:

Posel amerykański Whitelock, który przebywał dotąd w Brukseli — przybywa w dniu jutrzejszym do St. Adress, do głównej kwatery króla belgijskiego, gdzie zatrzyma się na czas dłuższy. Król przyjmie go na audjencji w kwatery głównej.

Wojska amerykańskie w Noyon.

„Bas. Bl.“ donoszą z Paryża: „Petit Parisien“ pisze: Mieszkańcy Noyon zdziwieni byli w czwartek wieczorem, gdy nagle przedfilowała

przez miasto kompanja żołnierzy w obcych jakichś, dotąd niewidzianych uniformach. Okazało się iż był to oddział świeżo przybyłych na front wojsk amerykańskich.

Lens w płomieniach.
„Baseler Anz.“ donosi z Paryża: według depesz nadesłanych tu z angielskiego frontu, — Lens płonie.

Ag. Havasa donosi z Paryża, że armja angielska gen. Horna opanowała pierwsze zabudowania miasta.

Cele wojenne Bułgarii.

BERN, 20.4. Poseł rządu bułgarskiego w Bernie szwajc., Paszarow, w rozmowie z współpracownikiem „Berner Tagbl.“ o celach wojennych Bułgarii powiedział co następuje: Domagamy się Macedonii, Dobrudży i serbskiej doliny morawskiej, albowiem wszystkie to stanowi ziemię bułgarską. Tymczasowy rząd rosyjski w orędziu swem oświadczył, iż pragnie ustanowienia stałego pokoju na gruncie narodowego samookreślenia się ludów. Zasady te w zupełności podziela rząd bułgarski. Niechaj ludność Macedonii, Dobrudży i serbskiej dotychczas doliny Morawy zdecydowanie głosowaniem, czy pragnie ona należeć do Bułgarii, czy też nie. Rząd bułgarski zna dążenia oswobodzonych krajów i wie, że wynik ich postanowienia nie może być wątpliwy bowiem od stuleci już jeden ideał przyświecał bułgarom — urządzenie zjednoczonej i niezależnej Bułgarii.

Zburzenie kanału St. Quentin.

Na północ od Ribecourt kanał St.

Quentin został zupełnie zdemolowany. Upusty i mosty leżą w gruzach. Wielki kanał północny mniej ucierpiał, lecz również stał się na dłuższy czas bezużyteczny.

Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili).

Plany Anglii względem Rosji.

BERLIN 20.4. W. A. T. W sprawie stanowiska Anglii względem obecnego położenia rosyjskiej rewolucji ze stron dobrze poinformowanych donoszą: zadania, jakie Anglija postawiła rewolucji rosyjskiej, polegają — według angielskiego programu jedynie na tem, — aby Rosji dopomóc do utworzenia rządu konstytucyjnego i przy pomocy tegoż kontynuować wojnę dalej. Wobec wystąpienia partji robotniczych i coraz bardziej wzrastającego ich wpływu — kierownictwo całym tym ruchem wysunęło się do pewnego stopnia z rąk angielskich. W Londynie niepowodzenie to wywołało wielkie rozgoryczenie. Pomimo to, w Anglii upierają się przy pierwszym planie, który przewiduje monarchję konstytucyjną, i z całą energją pną do tego, aby osiągnąć zamierzone cele. I dla tego Anglija nie cofnie się przed wyciągnięciem ze swego planu dalszych konsekwencji i

usiłować będzie, aby za pomocą wszelkich, będących w jej dyspozycji środków przeprowadzić ponowne przywrócenie carowi jego praw.

Misja Brantinga w Szwecji.

SZTOKHOLM, 20. IV. WAT. — „Altonbladets“ pisze pod tytułem „Polityka podburzania i samowiedza“. Branting i jego przyjaciele przepowiadają na 1 maja wybuch rewolucji szwedzkiej, o ile Szwecja nie zastoje się do ich woli. Dziennik ten określa to jako cześć paplaninę rewolucyjną. Sejm oraz większość narodu nie ścierpi, aby garść wichryczieli odegrała w Szwecji rolę rosyjan.

Powstanie niemieckie w Brazylii?

ROTTERDAM, 20. IV. WAT. „Times“ donosi z Nowego Jorku: według opublikowanych przez prasę amerykańską, niepotwierdzonych jeszcze wiadomości z Buenos Aires — ludność niemiecka w niektórych częściach Brazylii podniosła broń przeciw rządowi. Niemcy są podobno dobrze uzbrojeni i rozporządzają dużemi zapasami amunicji, a nawet posiadają podobno artylerję.

W doniesieniach z Rio de Janeiro powiedziano jest, iż Niemcy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy pod Santa Maria.

Konferencja Stanów południowo-amerykańskich.

BERLIN, 21. IV. WAT. „Berliner Tagbl.“ dowiaduje się z Hagi pod datą 20 b. m.: Z Buenos Aires donoszą, iż Argentyna zwróciła się do potu-

dniowo-amerykańskich Stanów w sprawie zwołania konferencji w celu określenia stanowiska tych państw wobec wojny. Urugway wyraził ochęć wzięcia udziału.

Aresztowanie szefa cenzury w Helsingforsie.

SZTOKHOLM, 20. IV. WAT. Wielkie zainteresowanie obudziło w Helsingforsie aresztowanie z rozporządzenia Kiereńskiego pułkownika Holmberga, naczelnika fińskiej cenzury wojennej.

Brak maki kukurydzanej w Anglii.

LONDYN, 20.4. W. A. T. — „Dzielnasty wiek“ pisze: Lord Devenport porusza sprawę zastąpienia kukurydzanej i jęczmiennej maki surrogatami. Materiałów tych nie można nigdzie otrzymać. Zaden z kupców nie wie, gdzie i kiedy dałoby się ją nabyć.

Można przetrząsnąć wszystkie składy, nie natrafiając na ślad mączki kukurydzanej.

Ceny mięsa w ostatnim tygodniu podniosły się gwałtownie. Artykuły żywnościowe, o których wspomina lord Devenport, wobec tego, iż konsumcja ich jest wzbroniona — są nie do nabycia i że nadzwyczaj wysokie ceny na takowe robiają je niedostępnymi.

Delegacja w Halifaksie.

LONDYN, 20.4. WAT. — Balfour na czele nadzwyczajnej delegacji przybył dziś do Halifaksu (Nowa Szkocja).

Pierwszorzędna akademicka szkoła kroju i szycia oraz magazyn sukien, kostjumów i robót ręcznych

„JOZEFINY“

Nagrodzona medalami złotymi, srebrnymi oraz listem pochwalnym,

Łódź, Piotrkowska № 163, II piętro front.

Szkoła została powiększona, otwarto oddzielne kursa dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego pod kierunkiem właścicielki mistrzyni cehowej.

Kursy: zbiorowe, pospieszne i pojedyncze. Przy szkole pierwszorzędna pracownia, daje możliwość uczeńicom kształcić się smaku estetycznego.

Nauka zupełnie pewna i zawsze nowoczesna. Nauka: mierzenia, pasowania i modelowania. Kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich. Wydaje patenty na nauczycielki robót. Sprzedaż fasonów papierowych

Przedstawicielstwo Główne Towarzystwa Przewodność w Warszawie.

Ubezpieczenia na życie i od wypadków

PRZEDSTAWICIELE:

Laskowski i Rosenbaum

Łódź, Dziewina № 28

Potrzebni zdolni akwizytorzy

Dziewina 18. SALA KONCERTOWA Dziewina 18.

Dnia 19, 20 i 21 kwietnia r. b., o godz. 8 wieczorem

CEZARY JELLENTA

wyglosi 3 odczyty p. t. „TRZY ARCYDZIEŁA IBSENA“

We czwartek, d. 19 kwiet. „Brand“ w piątek d. 20 kw. „Peer-Gynt“

— w sobotę, d. 21 kwietnia „Pretendenci do tronu“

Sprzedaż biletów odbywa się w biurze dzienników „Promień“ Piotrkowska 81, a w dni odczytów od godz. 6 przy kasie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Alia Alia Alia! Meble olbrzymi wybór nowych, okazjonalnych: stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gęte. Wobec nastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska № 116 I piętro front.

Gazomierzy 3 oh i 5-cio płomienych poszukuje się. Oferty pod lit D K do adm. Kurj. Łódź.

Jan Puchalski zgubił paszport niemiecki w dany w Łodzi

Jan Kozłowski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Józefowi Kwiatkowskiemu skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi

Kupię dom, wille z ogrodem w mieście lub za miastem. Wiadomość: A. Taszycki, Widzew, ul. Kuncewa 4.

Książki wszelkiej treści w różnych językach, encyklopedje, plama ilustrowane kupuje Zofja Tawla. Zawadzka № 6-10.

Letniska do wynajęcia pod Głowem, przy stacji Głowno. Wiadomość w sklepie kolonialnym Załęskich

Marianna Sztylek zgubiła paszport niemiecki wydany w Pabjanju.

Meble wyprzedaje. salon marmurowy, otomany, tremo, maszyny dwuwany nad łóżka Dziewina 11-25.

Potrzebne zdolne panny do pracowni balowych toalet. Nowy Rynek № 5.

Poszukuję przedsiębiorcę do dzierżawienia gruntu Wiadomość ul. Średnia № 20 u gospodarza.

Potrzebny stróż żonaty zaraz. Dzielna № 13

Pierwszorzędny krawiec damski B. Rudzki, Piotrkowska № 17 (parter). Szyje elegancko kostjumy od Mk. 10. Palta od Mk 8, Suknie od Mk. 2. Nowe żurnale nadeszły jak również poleca najmodniejsze fasony papierowe. Obstalunki wykonują się w przeciauu 24 godzin

Rzeczki: piękne, czyste wełniane materiały na męskie ubrania tanio. Spodnie z „Amerykańskiej Skóry“, które można nosić 5 lat Piotrkowska № 145 m. 34.

Wóz lekki do sprzedania i rolwaga Wiadomość Lipowa 46, m. 10.

Cebula zytawska jeszcze nadeszła po 24 rb. za funt — i inne nasiona sprzedają taniej składy

L. Jasińskiego

w Łodzi ul. Andrzejka 10 i w Łęczycy, do czasu wyczerpania tego importu.

Sprzedam

Szafę mahoniową.
Lustro — obrazy.
Meble pluszowe.
aszyne do szycia Singera.

Stolik kuchenny i rozmaite damską garderobę i in. rzeczy.
Południowa 24,
stróż wskaże.

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18,
przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

URZĄDZENIE

dla hodowli królików lub innych DOMOWYCH ZWIERZĄT I PTAKÓW podług najnowszego systemu

- tanio do sprzedania. -

Wiadomość: Łódź, Konstantynowska nr. 51, m. 12, lewa oficyna II-gie piętro.

J. Kaładulski

Mikołajewska 40 (Sienkiew.)

Przyjmuje kapelusze do przerobienia damskie i męskie na najnowsze fasony również pranie i farbowanie. Roboty wykonuję w przeciauu 24 godzin sumiennie.

— Ceny Umlarkowane. —

Kapelusze Skautowskie

poleca:

J. Spodenkiewicz Konstantynowska 26.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie, praktykująca 20 lat przyjm. male. Piotrkowska 132 w podw.

Przenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięc — kop. 50.

Za odroczenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20.

Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie — rb. 3.50, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.

Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.

W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kro. 2.50

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłano: przed tekstem i wiersze kop. 50 za wiersz petiowy i tam. przed telegramami kop. 60.

Reklamisy: za telegramami kop. 20 za wiersz peti. i tam.

Makrologja: za wiersz pet. i tam. kop. 30.

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. i tam. kop. 15

Mate ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmnie 25 k. posady poszukiwane po 2 k. za wyraz

Za dołączenie reklam leży się po 4 rb. od tysiąca